

# gazeta policyjna

Rok XI • Nr 22 • 11 VI 2000 r.

Cena 1,30 zł

Niech prawo zawsze prawo znaczy



## KLIMAT DLA BEZPIECZEŃSTWA

Rozmowa z Ryszardem Krystkiem, kierownikiem projektu Programu Poprawy Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Polsce  
GAMBIT

str. 3

## SZTUKA KOMPROMISU



Obrazy V Nadzwyczajnego Zjazdu NSZZ Policjantów

str. 4

## POKONAĆ ZARAŻĘ

W KWP w Katowicach powstał pierwszy i jedyny na tym szczeblu Wydział do Walki z Korupcją

str. 5

## MIASTECZKO POLICYJNE

W ostatnią niedzielę maja odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka. Organizatorami były m.in. Komenda Główna i Stołeczna Policji

str. 6

## STADIONY W KOLORZE BLUE

Nic nie wskazuje, że zdziczenie śląskich kibiców kiedykolwiek przeminie

str. 7

## GOŚCIE BEZ SZANS

W Słupsku rozegrane zostały Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Policji w Półmaratonie o Puchar Ministra SWiA

str. 8



### ZAGROŻENIA KORUPCYJNE

oprac. MARCEL TABOR

# W ŚWIETLE BADAŃ NIK

Podstawowym źródłem wiedzy o zagrożeniach wykorzystanym w raporcie Banku Światowego z 11 października 1999 r. pt. „Korupcja w Polsce” były informacje pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli. Warto więc zauważyć, że Kolegium NIK wśród 7 priorytetów swej strategii kontrolnej na najbliższe lata przyjęło również problematykę korupcyjną. Sejm i opinia publiczna otrzymywać będą informacje zawierające uporządkowaną wiedzę na temat stanu zagrożenia korupcją i propozycje środków zapobiegających stwierdzonym nieprawidłowościom.

Zgodnie z zaproponowaną w opracowaniu Departamentu Strategii Kontrolnej NIK pt. „Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych NIK” definicją (opracowaną przez prof. Oktawię Górniok): *„Pojęcie korupcji, korumpowania, nie wyczerpuje się w samych aktach wręczania korzyści majątkowych lub osobistych, a określenie skorumpowany – w przyjęciu ich. Mieści bowiem w sobie ponadto element podporządkowania przekupywanych osób, osiągnięcie przez to możliwości trwałego dysponowania nimi, postępowanie się „kupionymi ludźmi” dla zaspokajania nie tylko aktualnych, ale i przyszłych, niekiedy nieskonkretyzowanych podczas wręczania korzyści, potrzeb. Tak rozumiana korupcja jest pojęciem kryminologicznym i socjologicznym. W tej ostatniej płaszczyźnie oznacza, poza łapownictwem, także nepotyzm oraz zagarnianie środków publicznych.*

Korupcję podzielić można na: korupcję w urzędzie, korupcję gospodarczą i korupcję polityczną. Przy czym większość przejawów korupcji gospodarczej jest równocześnie korupcją w urzędzie, a znaczna część korupcji politycznej stanowi zarazem korupcję gospodarczą.

Korupcja polityczna polega zasadniczo na sponsorowaniu kampanii wyborczych partii politycznych lub konkretnych kandydatów i ma na celu – w razie zwycięstwa sponsorowanej partii czy też konkretnych kandydatów – zapewnienie sobie przez sponsorów uprzywilejowanej pozycji, głównie, choć nie wyłącznie, na polu gospodarczym.

Zdaniem ekspertów NIK, obecny stan prawny w zakresie zwalczania działań antykorupcyjnych jest daleki od doskonałości. Wymaga więc szybkiego uporządkowania. Jest to tym pilniejsze, że Polska podpisała (jeszcze nie ratyfikowana) europejską konwencję o zwalczaniu przekupstwa zagranicznych funkcjonariuszy publicznych w międzynarodowych transakcjach handlowych z 17 grudnia 1997 r.

W odróżnieniu od organów ścigania NIK zajmuje się przede wszystkim rozpoznaniem i wskazywaniem tych obszarów w funkcjonowaniu państwa, w których korupcja może występować i gdzie istnieją sprzyjające jej warunki. Zadaniem NIK jest więc wskazywanie niebezpieczeństw, docieranie do ich przyczyn oraz proponowanie takich rozwiązań prawnych i organizacyjnych, które doprowadzą do wyeliminowania lub przynajmniej do ograniczenia nieprawidłowości.

Do najważniejszych obszarów zagrożenia korupcją w Polsce należą (według NIK):

● **Procedury prywatyzacyjne:** Za ujawnionymi nieprawidłowościami kryją się często nierzetelne, noszące znamiona korupcji zachowania urzędników państwowych. Szczególnie rażąco przykłady w tej dziedzinie to: prywatyzacja FSM w Białymostku w 1992 r. Kolegialna decyzja Rady Ministrów utrudniła egzekwowanie odpowiedzialności karnej za ten kontrakt. Podobne w skali uchybienia odnotowano również w związku z prywatyzacją w 1998

roku stołecznych Domów Towarowych Centrum oraz prywatyzacją Cementowni Ożarów w 1996 r.

● **Gospodarowanie majątkiem publicznym:** Między innymi zgodnie z prawem, ale niezgodnie z interesem publicznym znaczne środki zlikwidowanego w 1991 r. Funduszu Rozwoju Eksportu zainwestowano w utworzenie spółek: Agencji Rozwoju Gospodarki i Polskiego Funduszu Gwarancyjnego. Skarb Państwa stracił faktyczną kontrolę nad majątkiem wartości ponad 300 mln zł.

Z kolei badając działalność samorządu terytorialnego NIK stwierdziła m.in., że w części gmin pomoc dla powodzian rozdysponowana była według niejasnych zasad

nia transportów. Bulwersującą sprawą było także celowe opóźnienie oddania do użytku nowoczesnego terminalu samochodowego w Koroszczynie przy granicy z Białorusią.

● **Działalność służb inspekcji i nadzoru:** Stwierdzono wysoce naganne i korupcyjne praktyki, gdy pracownicy nadzoru budowlanego w urzędach rejonowych sami zatwierdzali własne projekty budowlane i prowadzili nadzór inwestorski.

Obszarem możliwej korupcji jest też szkolenie i egzaminowanie kierowców.

● **Działalność Policji:** O problemach związanych z tą problematyką pisaliśmy często na łamach GP. Sprawa dotyczy głównie służby ruchu drogowego, nieaktu-

alnej już kwestii darowizn, reagowania przez Policję na zgłoszenia, zatrudniania się policjantów w agencjach ochrony.

Szczególnym obszarem zagrożenia może być – stwierdzono w opracowaniu NIK – nieczytelny system finansowania Policji funkcjonujący od 1 stycznia 1999 r. Dotyczy to zwłaszcza braku skutecznego nadzoru co do legalności, rzetelności i celowości wykorzystywania środków budżetowych przez Policję.

● **Finansowanie badań naukowych:** Niektóre przypadki finansowania prac badawczych mogły nasuwać podejrzenia, że zamawiający te prace – administracja rządowa i samorządowa w województwach i gminach – miała na uwadze raczej interes autorów opracowań niż dobro publiczne.

● **Inne obszary zagrożenia,** na które wskazuje raport NIK to: wymiar sprawiedliwości, organizacja egzaminów do szkół i na uczelnie, służba zdrowia.

W opracowaniu pt. „Zagrożenie korupcją w świetle badań kontrolnych NIK” zwrócono również uwagę na mechanizmy sprzyjające temu zjawisku. Są nimi: nadmiar kompetencji w ręku jednego urzędnika (np. celnik, także kontroler RD), brak rotacji kadry w zagrożonych służbach, dowolność decyzji (np. różna wysokość mandatów za to samo wykroczenie, administracyjna niechęć do uzasadniania swoich decyzji), lekceważenie dokumentacji i sprawozdawczości (nagminne w zamówieniach publicznych), słabość kontroli wewnętrznej, nierówność w dostępie do informacji (nie wszyscy zainteresowani wiedzą o wszystkich możliwościach), brak odpowiedzialności osobistej (np. za niegospodarność, za którą często „czai się” korupcja), brak specjalnych działań antykorupcyjnych (ustawa antykorupcyjna z 1997 roku stanowi bardziej symboliczny niż praktyczny instrument przeciwdziałania temu zjawisku. Niekiedy też sięga się do rozwiązań o wątpliwej skuteczności – np. głośne „telefony antykorupcyjne”). □

● **Działalność administracji skarbowej:** Najpoważniejsze nieprawidłowości dotyczą samego ministra finansów i wiązały się z udzielaniem urzędów skarbowym zaleceń udzielania ulg konkretnie wskazanym podmiotom. W ten sposób działający z upoważnienia ministra urzędnicy niedopuszczalnie wkraczali w normalny tryb postępowania podatkowego.

● **Działalność służb celnych:** Za kuriozalny i nasuwający jednoznaczne skojarzenia z korupcją uznano fakt ujawniony podczas kontroli w 1998 r., że we wszystkich 16 urzędach celnych nieczynne były wagi, wskutek czego nie było możliwości waż-

kiej. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

W tym celu wagi zostały wyłączone z użytku. Zgodnie z tym, że w tym celu wagi zostały wyłączone z użytku.

OLM

OPTIMUS-

LOCKHEED MARTIN

SYSTEMY WSPOMAGANIA DOWODZENIA  
INTEGRACJA SYSTEMÓW INFORMACYJNYCH  
NAJNOWOCZEŚNIEJSZE TECHNOLOGIE

LOCKHEED MARTIN  
REFERENCJE:  
FBI, SCOTLAND YARD,  
USAF Space Command  
www.olm.pl





Atmosfera jubileuszu panowała w pierwszym dniu obrad V Nadzwyczajnego Zjazdu NSZZ Policjantów. Odbył się on w 10. rocznicę sądowej rejestracji – a więc legalizacji – policyjnego ruchu związkowego, zapoczątkowanego i sponifikowanego (wiele zwolnień ze służby, później internowania i wymuszone wyjazdy za granicę) w 1981 roku.

JUBILEUSZOWY ZJAZD NSZZP

# SZTUKA KOMPROMISU



**R**eprezentacja społeczna, którą sprawujemy, to nie tylko żądania, jak często nam zarzucają przeciwnicy, ale także poczucie odpowiedzialności – powiedział otwierając obrady (po odegraniu hymnów Polski i Europy oraz wprowadzeniu na salę sztandaru związku) przewodniczący Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZP Antoni Duda. Zaakcentował on w słowie wstępnym konieczność związkowej walki o poprawę materialnej i prawnej sytuacji funkcjonariuszy.

Obok delegatów zjazdu, wiele miejsc na sali zajęli goście, liczna grupa założycieli NSZZP (w tym

## GENEZA RUCHU ZWIĄZKOWEGO

Wystąpienia gości V Nadzwyczajnego Zjazdu NSZZP sporo miejsca poświęcono zasługom, zadaniom i obecnej kondycji związku. Już w wieku 2 lat (przed 8 laty – MT) weszliśmy w strukturę europejskie (przystępując do CESP – MT), kiedy nie śniło się to jeszcze politykom – powiedział minister Marek Dukaczewski. – Związek tworzy korzystny klimat zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie Europy. Mówca podkreślił potrzebę występowania NSZZP i kierownictwa służbowego na zewnątrz oraz mówienia jednym głosem. Wyraził obawę, że obecny kryzys rządowy może przynieść negatywne skutki, jeśli chodzi o zobowiązania władz wobec policjantów. Przekazując pozdrowienia od prezydenta RP, Marek Dukaczewski stwierdził, że być może przy formowaniu nowego rządu pewne kwestie trzeba będzie postawić bardzo kategorycznie.

W odczytaniu przez dyrektora Zbigniewa Tetera wystąpieniu ministra SWiA (nie mógł przybyć na zjazd ze względu na konflikt w kolicji) znalazły się słowa o potrzebie przywrócenia NSZZP właściwego miejsca w strukturach policyjnych. Zauważając znaczącą rolę związku w walce o godziwe warunki życia funkcjonariuszy i ich rodzin (związkowcy najwcześniej dostrzegają istniejące nieprawidłowości) minister Marek Biernacki zaakcentował też potrzebę dyskusji z kierownictwem służbowym, wskazując przy tym na rozsadek i szacunek dla partnera dialogu.

W kontekście trwającego stanu napięcia we wzajemnych stosunkach, z dużym zainteresowaniem oczekiwano na wypowiedzi komendanta głównego Policji. Nadinsp. Jan Michna wysoko ocenił wkład związkowców w zapoczątkowane na przełomie 1989 i 1990 r. przemiany w resorcie spraw wewnętrznych. To dzięki związkowi w dużym stopniu doszło do samooczyszczenia w szeregach milicyjnych. Dziś jednak, po gruntownej przebudowie administracyjnej kraju i po dziesięcioletnich przemianach, rola związku jest inna. Powinien on wyrażać swoje opinie, a przede wszystkim dbać o to, aby w procesie przemian nie zagubiono człowieka. Doceniam rolę NSZZP – powiedział komendant główny – choć nie zawsze mogę zaakceptować niektóre propozycje albo zarzuty. Nie wystarczy bowiem rzucać chwytliwego hasła.

Zdaniem nadinsp. Jana Michny, wiele krytykowanych przez związkowców zjawisk: decentralizacja finansowania jednostek, zmiana systemu emerytalnego, pewien rozrost logistyki itp., nie było zależnych od kierownictwa służbowego, lecz są wynikiem obowiązujących przepisów prawa. Komendant główny przypomniał też, że Policja jest organizacją hierarchiczną, za którą ponosi osobistą odpowiedzialność. Zależy mu więc na dobrym zarządzaniu formacją, w czym niezbędna jest pomoc ze strony związku zawodowego. Nie jest moim celem walka ze związkiem – podkreślił stanowczo.

W imieniu ministra SWiA, z którym rozmawiał przed zjazdem przez telefon nadinsp. Jan Michna, raz jeszcze potwierdził, że od 1 lipca br. Policja uzyska postulowany współczynnik 1,83 średniej płacy w tzw. budżetówce.

Uroczystą częścią V Nadzwyczajnego Zjazdu NSZZP było prze-

stawienie nowych emblematów i dyplomów przewodniczącym wszystkich zarządów wojewódzkich i szkolnych związku. Szczególnie zasłużonej grupie prawie 100 działaczy wręczono okolicznościowe medale pamiątkowe.

W trakcie obrad wyraźnie podkreślono konieczność międzynarodowej, związkowej solidarności policyjnej (por. artykuł niżej). Wskazywano też, że w sprawach emerytalnych udało się zjedno-

czyć kilkanaście organizacji związkowych i stowarzyszeń emerytów WP i innych służb mundurowych. Warto więc również zwrócić uwagę na postulat zgłoszony w wystąpieniu przewodniczącego NSZZ Pracowników Policji Michała Cwieki, aby wszystkie działające w Policji związki ściślej ze sobą współpracowały i występowały na zewnątrz wspólnym frontem. □

MARCEL TABOR  
zdj. autor

## NA ZJEŹDZIE POWIEDZIELI

**Prezydent CESP (Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji) Michel Albin:** – Jakkolwiek na sali nie ma już kierownictwa polskiej Policji, będę mówił wystarczająco głośno, aby mnie usłyszeli. Reprezentuję 250-tysięczną rzeszę policjantów europejskich. Wiem, że nie tylko w Polsce nie zawsze zrozumiałe są postulaty związkowe. Podkreślam więc: my, związkowcy, chcemy, by policjanci byli fachowcami, dobrze wykształconymi, wyposażonymi i uposażonymi finansowo, nie podlegającymi naciskom politycznym. Przypominamy, że policjant jest również obywatelem korzystającym z pełni przysługujących mu praw. Domagamy się także utrzymania wszystkich przywilejów wynikających ze specyfiki tego zawodu. Żadne kierownictwo służbowe nie powinno obawiać się silnego ruchu związkowego. Podkreślam, że prawa funkcjonariuszy są pod szczególną ochroną Rady Europy.

Jako związkowcy walczyliśmy ze wszystkim, co utrudnia nam wykonywanie zawodu, również i z tymi, którzy uważają, że policja jest ich własnością. W swoich działaniach jesteśmy solidarni. Całkowicie popieram list protestacyjny w sprawie niewłaściwego traktowania NSZZP w Rzeczypospolitej Polskiej, który zostanie skierowany do Rady Europy.

**Wiceprezydent BDK (Związku Niemieckich Urzędników Kryminalnych – jednej z najpoważniejszych z kilku policyjnych central związkowych w RFN) Holger Hermann:** – Byłem policjantem „ludowym” w NRD w Lipsku, teraz, po zjednoczeniu, służę w policji kryminalnej. Dobrze rozumiem z własnego doświadczenia jak trudny – także dla policji – jest okres transformacji. Pragnę zaakcentować rangę policyjnych kontaktów osobistych.

Holger Hermann przekazał przewodniczącemu KKW NSZZP Antoniemu Dudzie emblemat swojego związku zawodowego.

**Przewodniczący NOSP (Niezależnego Związku Zawodowego Policjantów Republiki Czeskiej) Martin Jansa:** – Byłem na waszym zjeździe wyborczym w Zakopanem. Podobnie jak Polska, Czechy przygotowują się do wstąpienia do Unii Europejskiej, a są już członkiem NATO. Czekam więc na konieczność poprawy efektywności pracy policyjnej. Musimy również walczyć o lepszy wizerunek funkcjonariusza w społeczeństwie. Byłście – jako związkowcy – przykładem dla naszej działalności. Jestem zdania, że związki zawodowe muszą wspomagać się wzajemnie.

**Wiceprzewodniczący OZP ve SR (Związku Zawodowego Policjantów w Republice Słowackiej) Jozef Lechocky:** – Mamy wiele wspólnych problemów w walce o lepsze warunki służby oraz socjalne policjantów. Z naszych doświadczeń wynika, że bez istnienia związków zawodowych trudno zapewnić funkcjonariuszom to, co się im należy. Sądzę, że powinniśmy zjednoczyć swe działania w skali europejskiej i wypracować wspólne kodeksy praw i obowiązków policjanta. Zauważamy, niestety, że w krajach postkomunistycznych wydatki na policję są relatywnie coraz mniejsze. W czasach, gdy kwitnie przestępczość międzynarodowa, współpraca policyjna we wszystkich dziedzinach również nie może mieć żadnych ograniczeń.

**Przewodniczący PAP OWS (Związku Zawodowego Funkcjonariuszy Organów Spraw Wewnętrznych Ukrainy) Hryhorij Kabanczenko:** – Cieszymy się, że istniejecie dłużej od nas: nasze 10-lecie będziemy obchodzić za 2 lata. Tworząc związki zawodowe w milicji, korzystaliśmy z waszych wzorów. Dzisiaj one okrzepły i liczą się w naszym systemie organów spraw wewnętrznych.

Hryhorij Kabanczenko wręczył przewodniczącemu KKW m.in. buławę, przypominającą raczej maczugę zbójcy Rumcajsa, co przyjęte zostało aplauzem delegatów.

Warto zauważyć, że związek zawodowy na Ukrainie (np. w obwodzie żytomierskim) prowadzi na szeroką skalę komercyjną działalność gospodarczą, dzięki czemu nie tylko udziela zapomóg, ale nawet premiuje milicjantów za osiągnięcia w służbie i zakupuje dla nich wyposażenie. Po okresie nieufności, a nawet zwalczania ze strony przełożonych, milicyjne związki stały się prawdziwym – i szanowanym ze względu na finanse – partnerem kierownictwa służbowego. Niestety, trudna sytuacja ekonomiczna państwa zmusza je do zmniejszenia liczby funkcjonariuszy (jest ich obecnie 230 tys.) o 30–40 tys. osób. Dla tylu zabrakło bowiem środków w budżecie Ukrainy. A temu już związek nie zaradzi... □

oprac. MARCEL TABOR  
zdj. autor



Wiktor Mikusiński) oraz jego kolejni przewodniczący władz krajowych (z wyjątkiem pierwszego – Romana Huli): Andrzej Kosiak, p.o. Jan Mitera, Grzegorz Korytowski, Jan Małek, Andrzej Żwański. W prezydium zjazdu zasiadli goście z zagranicy z prezydentem CESP (Europejskiej Rady Związków Zawodowych Policji – pozarządowej organizacji przy Radzie Europy) Michele Albinem na czele.

Przybyli również: podsekretarz stanu w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego Marek Dukaczewski, pełnomocnik ministra SWiA ds. związków zawodowych dyrektor Zbigniew Teter, komendant główny Policji nadinsp. Jan Michna z zastępcami, komendant stołeczny Policji insp. Antoni Kowalczyk i komendanci wojewódzcy: nadinspektorzy Tadeusz Ławniczak (Łódź) i Mieczysław Kluk (Katowice – mimo że pozostaje w ostrym konflikcie z miejscowymi związkowcami i niedawno zrezygnował z przynależności do NSZZP, zaproszenie przyjął), młodszy inspektorzy Eugeniusz Szczerbak (Kraków) i Kazimierz Kędzierski (Rzeszów), przedstawiciele OPZZ i NSZZ Pracowników Policji.

Odczytano też adresy okolicznościowe od marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, prezesa Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego, przewodniczącego OPZZ, prezydenta Międzynarodowego Związku Zawodowego Policjantów w Luksemburgu (organizacja rywalizująca z CESP), komendantów wojewódzkich Policji we Wrocławiu, Poznaniu, Bydgoszczy i Lublinie, komendantów: WSPol. w Szczytnie, CSP w Legionowie, SP w Pile i SP w Słupsku.

## PIERWSI W STRUKTURACH EUROPY

Jesteśmy pokoleniem, które przeszło ze służby w milicji do Policji – skonstatował w swym wystąpieniu Antoni Duda. Przewodniczący KKW NSZZP podkreślił, że rolą związku jest często opozycja w stosunku do kierownictwa służ-







W ostatnią niedzielę maja na Polu Mokotowskim odbył się festyn z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Jego organizatorami byli m.in. Ośrodek Kultury Dzielnicy Ochota Gminy Warszawa-Centrum, Komenda Główna i Komenda Stołeczna Policji oraz Agencja Reklamowa Jupi Direct. Bawili się nie tylko dzieci, ale i dorośli. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się Miasteczko Policyjne. Atrakcją było w nim bowiem co niemiara!

**J**est w orkiestrach dętych jakaś siła... słowa tej modnej przed laty piosenki same cisnęły się na usta obserwujących pokazy musztry parady Orkiestry Reprezentacyjnej KSP. Dzieci klaskały, rodzice nucili w rytm granych melodii. 5-letni Krzys prosił tatę, by kupił mu trąbkę – „taką, jaką ma pan policjant”.

Marzenia, nie tylko milusińskich, rozbudzały motocykle, szczególnie zaś legendarne harleye davidsony. Najtańszy kosztuje 60 000 złotych. Członkowie Klubu Harleyowców z Zielonki koło Warszawy nie mieli jednak nic przeciwko temu, by zarówno dzieci, jak i dorośli dosiadali ich stalowych rumaków. A chętnych było wielu. Także policyjne hondy, którymi przyjechali funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego KSP, miały swoich fanów. – Ile wyciąga taka maszyna? A czy drogówka chciałaby jeździć na harleyach – pytali. – Kto by nie chciał – uśmiechali się policjanci. – W KSP był swego czasu jeden, teraz jest gdzieś w Polsce.

Obłączenie przeżywali też funkcjonariusze z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego KSP. Dzieci interesowały... polonez, a właściwie jego wyposażenie. Siadały za kierownicą, udawały, że ruszają w pogoń za groźnymi bandytami. Największą



jednak frajdą była możliwość trzymania w rękach prawdziwej broni – glauberyt PM 84 P (oczywiście bez naboju, wcześniej wielokrotnie sprawdzonej), kamizelki kuloodpornej, palki, kajdanków. Policjanci cierpliwie tłumaczyli, z czego są zrobione, kiedy można ich używać.

Amatorów strzelania z kbks było wielu. I to nie tylko wśród dzieci. Tatusiowie i mamusi też ustawiali się w długiej kolejce do tarczy. – Fajnie sprawdzić, czy ma się dobre oko, a przy okazji wygrać nagrodę – mówili. Ci, którym szczęście nie dopisało w strzelaniu, mogli spróbować sił m.in. w rzucaniu woreczkami do kosza czy piłką do bramki.

Jednak samych siebie przeszli policjanci z Wydziału Prewencji KSP. Zarówno dzieci, jak i dorośli pytali ich właściwie o wszystko – jak za-

bezpieczyć mieszkanie przed złodziejami, jak rozpoznać narkomana, co zrobić, gdy zaatakują bandyta, jak zorganizować dziecko wakacje, a nawet... czy wkrótce planety nie ułożą się w sposób dla ludzkości niekorzystny. Nic dziwnego, że funkcjonariusze nie tylko radzili, ale i wspierali... duchowo. Organizowali też konkursy dla dzieci oraz prowadzili egzaminy na kartę rowerową. Chętnych – od 10. do 18. roku życia – było mnóstwo. Nawet gdy festyn



już się zakończył, policjanci jeszcze sprawdzali umiejętności przyszłych cyklistów. – Nie możemy dzieci odebrać z kwitkiem – mówili. W sumie wydali ponad sto kart!

Pięknym widowiskiem był pokaz tresury psów policyjnych. Dwanaście owczarków niemieckich – pod czujnym okiem opiekunów – demonstrowało swoje umiejętności. Przygotowywanie psa do służby (w Zakładzie Szkolenia Przewodników i Tresury Psów w Sulkowicach, podlegającym CSP w Legionowie) trwa osiemnaście tygodni. Niewątpliwą gwiazdą pokazu był jednak Maks, pies wyszkolony w Wielkiej Brytanii w 1993 roku (swego czasu pisaliśmy o nim w GP). Dziś jest już na zasłużonej emeryturze, policyjnej roboty jednak nie zapomniał, o czym świadczyły jego popisy na festynie. Dzieci były zachwycone, głosy „mamo, tato, ja chcę takiego pieska” słyhać było zewsząd. Niektórzy rodzice tak bardzo wzięli sobie do serca prośby swoich pociech, że pytali opiekuna Maksa, podinsp. Jana Porębskiego, czy mógłby go... sprzedać.

Duże emocje wzbudziły też pokazy technik interwencji w wykonaniu funkcjonariuszy z Centrum Szkolenia Policji w Legionowie. Obezwładnianie rzutem przez biodro oraz za pomocą dźwigni łokciowej, przewracanie w tył po ataku na twarz wywoływały zachwyt obserwujących. Nie tylko zresztą chłopców, ale i dziewcząt, o dorosłych nie wspominając! Podobnie jak występ japońskiego mistrza aikido, który już drugi rok uczy w Legionowie tej sztuki walki. Płynność ruchów, lekkość, swoista

DZIEŃ DZIECKA

# MIASTECZKO POLICYJNE

gracja, z jaką pokonywał przeciwników budziły podziw. Mama 10-letniego Jasia obserwując mistrza, stwierdziła, że synek powinien zrezygnować z dżudo, a zacząć trenować właśnie aikido. Gdy jednak na matę weszli dżudocy, w tym policjanci Tomasz Jopek i Artur Brzeziński z WKS Gwardia, zmieniła zdanie: – Dżudo to podstawa działań obronnych w Policji – powtórzyła słowa przedstawiciela Gwardii.

A jaki powinien być policjant XXI wieku? To pytanie postawili dzieciom – między 3. a 10. rokiem życia – pracownicy Policyjnego Domu Kultury. Dali kredki, papier, a one przystąpiły do działań. Powstało kilkadziesiąt prac dających obraz policjanta trzeciego tysiąclecia. Ma więc być trochę podobny do robocopa, tyle tylko że z uśmiechniętą twarzą. Poruszał się będzie pojazdem kosmicznym, rakieta lub na... deskorolkach. Każde dziecko, które wzięło udział w konkursie dostało nagrodę.



się można było wygrać również aparat fotograficzny od redakcji.

Tego dnia szczęście uśmiechnęło się do 11-letniego Marcina Sokolowskiego, który znakomicie poradził sobie z krzyżówką. Swoją nagrodę – rower – odebrał na scenie głównej z rąk zastępcy komendanta głównego Policji nadinsp. Władysława Padły. Marcin ma kartę rowerową, rower więc trafił w dobre ręce. Konkurs, z dozwoloną pomocą mamy, bezbłędnie rozwiązał 9-letni Krzys Supel, za co otrzymał aparat fotograficzny.

Starsze dzieci mogły się wykazać znajomością zasad bezpiecznej kąpielii, a najmłodsze – przyjaciół Kubusia Puchatka czy postaci z bajek. Konkursy trwały aż do wyczerpania zapasu maskotek, breloczków, książeczek, skakanek...

Sąsiadami GP na festynie byli przedstawiciele Fundacji Pomocy

Wdowom i Sierotom po Poległych Policjantach. Gdy dzieci zajęte były zabawą, opiekunowie mogli porozmawiać o działalności fundacji i złożyć datki. Monety do puszek wrzucały też dzieci.

Tańce, hulanki, swawole... – o nie, tego nie było w Miasteczku Policyjnym! Była jednak zabawa, było pełne przyjazni spotkanie policjantów z dziećmi, z ich rodzicami, opiekunami. – Bez policji nie ma życia – mówili dorośli swym pociechom. – Bez aprobaty nas przez społeczeństwo, a więc również i przez was, nie ma sensu nasze istnienie – dodawali policjanci. I oby dzień dziecka trwał „do końca świata i jeden dzień dłużej” – jak mawia Jurek Owsiak. □

GRAŻYNA BARTUSZEK  
(współpraca BOŻENA CHMIELEWSKA  
zdj. K. Potocki, R. Stępniewski (1)

## DZIECI U KOMENDANTA

**Z** okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka NSZZ Pracowników Policji KWP w Poznaniu oraz Biuro Prezydyjne KGP przygotowały dla dzieci pracowników poznańskiej komendy szczególną niespodziankę – wizytę w ogrodach Pałacu Prezydenckiego w Warszawie, spotkanie z Jolantą Kwaśniewską oraz komendantem głównym Policji nadinsp. Janem Michną. „Dobrym duchem” całego

przedsięwzięcia była Genowefa Wrzesińska, przewodnicząca Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego NSZZ PP w Poznaniu, główny organizator i opiekun wycieczki.

Dziesiątka dzieciaków w wieku od 5 do 9 lat została wspaniale przyjęta i szczerze obdarowana zarówno podczas wizyty w ogro-



większość chce w przyszłości zostać policjantami i policjantkami. Za otrzymane od nadinsp. Michny upominki dzieci zrewanżowały się prezentem i kwiatami oraz zaśpiewały piosenkę. Było wesoło i przyjemnie. □

PIOTR MACIEJCZAK  
zdj. autor





# STADIONY W KOLORZE BLUE

**Nic nie wskazuje na to, że zdziczenie śląskich pseudo-kibiców futbolu, znajdujące upust w burdach stadionowych i zadymach ulicznych, kiedykolwiek przemienie. Nic też nie wskazuje na to, by ktokolwiek, poza policją, przejmował się tym patologicznym wyrazem współczesnego sportu.**

W kwietniu i maju, w trakcie rozgrywek wiosennej kolejki piłkarskiej ekstraklasy, na śląskich stadionach znów doszło do gorszących zająć. W Bytomiu, przed stadionem Polonii, policja wylapała autobus wiążący fanów Lechii Gdańsk. Pod fotelami wieży ukryte noże, paliki, żelazne rury i siekiery. Kilka tygodni wcześniej podobny arsenał wykryto w Warszawie, na punkcie kontroli. Uzbrojeni „kibice” zdążyli na mecz do Wodzisławia. Do zamieszek doszło podczas spotkania Ruchu Chorzów i Polonii Warszawa w Chorzowie. Podczas prestiżowych derbów Śląska, starcia drużyn Ruchu Chorzów i Górnika Zabrze (oba zespoły spotykały się już na tym szczeblu 84 razy!), ale „niebiescy” wygrali zaledwie 3 razy, w tym ostatnio, grając tylko dziesięcioma piłkarzami), zawsze należących do spotkań „podwyższonego ryzyka”, policjanci użyli armatki wodnej i kul gumowych wobec grup pijanych i agresywnych kibiców. W sobotę, 6 maja, na klubowy obiekt Górnika Zabrze ściągnięto prawie 8 tysięcy spragnionych wrażeń widzów. Spragnionych – dodajmy – nie tylko emocji związanych z grą. Furię fanów „niebieskich”, czyli Ruchu wywołała decyzja sędziego dyktującego rzut karny na rzecz ekipy Zabrze. Zdaniem znawców i komentatorów futbolu, całkowicie niesłusznie, „z kapelusza”. Sędzia niemal został zlinczowany przez piłkarzy Ruchu. Po celnym wykorzystaniu szansy przez zawodnika Górnika Kompałę, rozsierzdeni szalikowcy „niebieskich” zaczęli demolować siedziska w sektorze i zaatakowali innych niebieskich, czyli policję. Struga wy-

strzelwanej cieczy też była zabarwiona na niebiesko. Spadła na niebieskie flagi i niebieskie stroje kibiców.

Błyskawiczna i zdecydowana reakcja policji wywołała entuzjazm zwolenników Górnika. Przejawił się on – niestety – ruszeniem do szturmu na przeciwników. Naparzano się zdrowo, a trybuny pustoszały, normalni kibice w obawie o bezpieczeństwo woleli bowiem uciec ze stadionu. Popisowa akcja strażaków, gaszących okazały pożar papierowych wstęp rzuconych przez „kibiców” na boisko, zakończyła szalone widowisko. Ale nie zakończyła ekscesów. Na ulicach kibice obrzucali się kamieniami. W wozie strażackim wybito szybę. Policjny radiowóz zaatakowano kamieniami. Wandale przewrócili na dach małego fiata zaparkowanego przy ulicy Różańskiego. Wytlukli kilkanaście szyb w pociągu relacji Zabrze-Katowice. Dwóch policjantów odniosło lekkie rany.

Policja ujęła 23 rozszalałych szalikowców. Niemal połowa trafiła do izb wytrzeźwień. Wszyscy odpowiadzą za swe wyczyny przed kolegiami do spraw wykroczeń oraz przed sądem za czynną napaść na policjantów i uszkodzenie pojazdów. Dowodami są filmy.

Po gorszących ekscesach nadinspektor Mieczysław Kluk zwrócił się z prośbą do wojewody śląskiego o zamknięcie stadionów Górnika i Ruchu. Ponoć prezes Górnika, Stanisław Płaskoń, krzychał, obserwując bijatykę z łoży honorowej: „To paranoja. Ten naród trzeba leczyć. Pierwszy jestem za tym, żeby zamknięto stadion”. Po meczu zaś, nazywając swoich podopiecznych stadem baranów, zapewniał, że nigdy nie sprowadzi na mecz swojej rodziny w trosce o jej zdrowie.

Rozpisałem się szeroko na temat jednego wydarzenia sportowo-policyjnego. Według mł. insp. Andrzeja Jachimczaka, naczelnika Wojewódzkiego Sztabu Policji w Katowicach, szkoda słów, czasu i papieru. Byłoby dobrze, gdyby prezesi klubów w jednokowym stopniu co bezpieczeństwem swoich rodzin, przejmowali się bezpieczeństwem innych uczestników meczów. Tak, niestety, nie jest. Wśród priorytetów klubowych, kwestie bez-

pieczeństwa widzów, piłkarzy, nawet przechodniów na sąsiadujących ulicach nawet nie występują.

Liczą się zysk i sława. Za wszelką cenę. Większość śląskich stadionów to obiekty wznieszone w latach 70. Od tamtej pory nieremontowane i niemo-dernizowane. Ich infrastruktura ulega degradacji. Gniją elementy drewniane siedzisk, kruszeją plastikowe, murszeją betonowe. Stanowi to podatny oręż dla szalikowców. – Podczas meczu w Zabrzu zniszczono sektory V, VI, XIII – mówi podinsp. Janusz Waclawski. – Myślałby ktoś, że zostaną odremontowane. Nic podobnego! Wyłączy się je z użytkowania. Podobnie jak poprzednio zdewastowane. Kluby utrzymują, że nie stać je na jakiegokolwiek inwestycje.

Stać czy nie stać, ich problem – chciałoby się powiedzieć. Niestety, skutki „problemu” spadają na Policję. W przenośni i dosłownie, w postaci gradu pocisków, których dostarczają zniszczone próchniejące sektory. Działacze nie dbają o to. Podrzucają

kolęne paranoiczne pomysły. Na stadionie Ruchu, fatalnym pod każdym względem, chcieli urządzić spotkanie reprezentacji Polski i Finlandii. Nie mogąc zapanować nad niewielkimi zgromadzeniami zwaśnionych kibiców, pragnęli wpuścić na stadion kilkanaście tysięcy widzów z całego kraju, antagonistycznie nastawionych względem siebie i liczących na pewną zadymę.

Zgodnie z ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych, organizator imprezy jest zobowiązany do działań porządkowo-ochronnych na obiektach. Z własnej inicjatywy powinien reagować na wszelkie zakłócenia – ba, nawet próby zakłócenia porządku na stadionie i w jego pobliżu. Tymczasem jedyną taktiką działania organizatorów jest natychmiastowe żądanie interwencji Policji. Bez jakiegokolwiek reakcji własnych. U służb wewnętrznych powoływanych przez organizatorów razi brak jakiegokolwiek profesjonalizmu.

Wszelkie działania policyjne rodzą poważne wyzwania dla Policji i wiązą ogromne siły – udowadnia naczelnik Jachimczak. – Dość powiedzieć, że w zeszłym roku w województwie śląskim policjanci zabezpieczali tylko (!) 3013 imprez sportowych. Ponad 50 tygodniowo. Czasami po 10 jednego dnia. Uczestniczyło w nich ponad 61 677 policjantów. W 277 „wahadłach” – eskortach w pociągach – zaangażowano 7550 policjantów. Oderwanych od normalnych obowiązków, pełniących służbę w soboty i niedziele – wtedy odbywają się najważniejsze spotkania – co wiąże się z obowiązkiem

zwrócenia im wolnego. Są zatem nieobecni w służbie w dwójnasób.

Andrzej Jachimczak mówi: – Gdyby podzielić liczbę policjantów pilnujących bezpieczeństwa stadionów i hal przez liczbę dni w roku i następnie liczbę komend w województwie, wyszłoby, że w każdej komendzie podczas każdej doby znika ze służby dwuzmianowej patrol dwuosobowy. Inaczej licząc – 4 policjantów dziennie!

Stosując inne obrazowanie: pieniądze idące na koszty policyjnych operacji zabezpieczających imprezy masowe w samej tylko Częstochowie, starczyłyby na zakupienie 20 radiowozów rocznie albo na skierowanie każdego dnia do służby patrolowej dodatkowych dziesięciu funkcjonariuszy.

Wspomniana inicjatywa generała Kluka, zmierzająca do zamknięcia niebezpiecznych stadionów na kłódkę, spaliła na panewce. Działacze klubowi wykazali na tyle siły przebiccia, by dotrzeć do prezydentów miast, a ci, by wpłynąć na pierwotne zamierzenia wojewody. Wbrew hucznyemu zapewnieniom, na obiektach nie spełniających norm bezpieczeństwa, za to słynących z ekscesów, nadal będą odbywać się spotkania sportowe, zwabiające tysiące widzów i setki huliganów. Kluby ani myślą respektować zaleceń Policji, by do oglądania rozgrywek nie dopuszczano nienawidzących się fanów drużyn przeciwnych. Tlumaczą, że musiałby płacić kary PZPN-owi za nierespektowanie regulaminu zabraniającego komukolwiek ograniczania dostępu na stadiony i do oglądania widowisk sportowych.

Mł. insp. Andrzej Jachimczak jest mimo wszystko optymistą. Cóż, nieoprawnym chyba! Wierzy, po raz któryś z rzędu, że letnią przerwę piłkarską zarządy śląskich klubów wykorzystają na doprowadzenie obiektów do stanu zgodnego z cywilizowanymi normami, na zapewnienie systemu profesjonalnego monitorowania zagrożeń i przeciwdziałania im. Że poważnie potraktują obowiązki. U końca piłkarskich wakacji Policja ponownie zlustrowe wszystkie obiekty. Z opiniami zapozna się wojewoda śląski i podejmie stosowne decyzje, nawet drastyczne dla klubów.

Naczelnik wierzy. Ja natomiast ufam, że do końca swej dziennikarskiej roboty będę miał o czym pisać. Także o tym, iż według wielu ludzi i niepocholebnych opinii tzw. czynników oficjalnych, zbyt drastycznym lub zbyt łagodnym, spóźnionym albo przedwczesnym interwencjom winna jest wyłącznie Policja. Choć jej przygotowanie i wyszkolenie pokazuje, że liczba incydentów, jak zwykło się eufemistycznie nazywać bitwy stadionowe, maleje (w 1997 roku – 249, w 1999 – 114), pokazuje się jej rzekomą niechęć, wręcz uparte dążenie do torpedowania imprez piłkarskich. Natomiast mądrość działaczy ani mądrość kibiców, wbrew pobożnym życzeniom – wcale nie rośnie. □

ADAM K. PODGÓRSKI  
zdj. autor





VI PÓLMARATON

# GOŚCIE BEZ SZANS

27 maja w Słupsku rozegrane zostały Międzynarodowe Mistrzostwa Polski Policji w Półmaratonie o Puchar Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Imprezę zapoczątkowano w 1995 roku z okazji 50-lecia Szkoły Policji w Słupsku. Była więc to już szósta jej edycja; po raz pierwszy do startu dopuszczono reprezentacje

szkół policyjnych i emerytów policyjnych, natomiast drugi raz udział wzięły ekipy zagraniczne – z Litwy i Łotwy. Prócz nich pobięły drużyny BOR, UOP, PSP i 12 komend wojewódzkich Policji – ogółem 69 zawodników z 21 drużyn. Wśród nich jedyną przedstawicielką płci pięknej – sierż. Iwona Konieczna z KWP w Olsztynie. Start zawodów miał miejsce na Promenadzie w Uście, a meta – po 22 kilometrach i 100 metrach – na Starym Rynku w Słupsku.

Gospodarze nie zamierzali nikomu dawać forów. Od startu prowa-



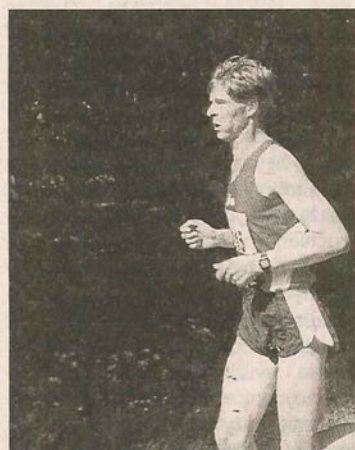
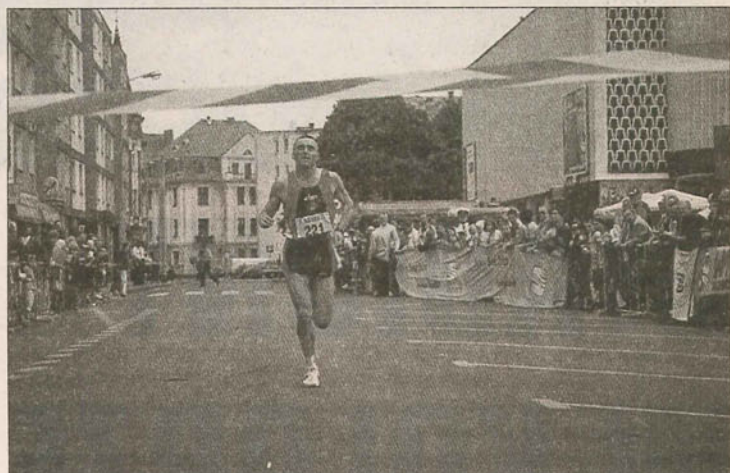
dzenie objął st. post. Piotr Prusik, któremu początkowo towarzyszył post. Adam Thiel (objazd z SP w Słupsku). Thiel nie był jednak w stanie dotrzymać kroku liderowi i został wchłonięty przez parosobową grupkę pościgową, której przewodził ubiegłoroczny zwycięzca



ml. asp. Jerzy Kulczyk z PSP. Ostatecznie na mecie pierwszy był st. post. Piotr Prusik (czas 1 godz. 9 min. 4 s), wyprzedzając o 39 sekund podkom. Macieja Wojciechowskiego z WSPol. w Szczytnie. Trzeci przybiegli ml. asp. Jerzy Kulczyk.

Drużynowo zwyciężyła SP w Słupsku, przed reprezentacją policji łotewskiej oraz drużyną PSP. □

PRZEMYSŁAW KACAK  
zdj. Katarzyna Bylica  
Przemysław Kacak



W połowie maja w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie odbyły się VIII Mistrzostwa Polski w Pięcioboju Policyjnym. Wystartowało w nich prawie pięćdziesięciu zawodników reprezentujących niemal wszystkie komendy wojewódzkie. Pojawili się również sportowcy ze Straży Granicznej. Po raz kolejny okazało się jednak, że najlepiej szlifuje się formę w policyjnych szkołach i... w województwie zachodniopomorskim.

Policyjny pięciobój jest konkurencją wymagającą od zawodników wszechstronnego i bardzo różnorodnego przygotowania. Dyscyplina obejmuje: strzelanie szybkie, pływanie (300 m mężczyźni i 200 m kobiety), pchnięcie kulą, skok w dal i bieg przełajowy (3 km mężczyźni i 2 km panie). Wszystkie konkurencje tegorocznych mistrzostw Polski odbyły się na obiektach WSPol. Po oddaniu do użytku basenu na terenie uczelni nie było już potrzeby uciążliwego jeżdżenia na pływalnię w Piszu. W polskiej re-

prezentacji policyjnego pentatlonu wyłoniła się silna, stała niemal kadra. Przypomnijmy, że na ubiegłorocznych mistrzostwach świata w tej konkurencji nasza reprezentacja męska wywalczyła złoty medal, a drużyna polskich funkcjonariuszek medal srebrny. Brawa należą się

## REKORD ŚWIATA W SZCZYTNIE

tym większe, że nasi policjanci zawodnicy podczas imprez międzynarodowych mierzą swoje siły często z profesjonalistami, którzy z Policją mają tylko tyle wspólnego, że startują w jej barwach.

Podobnie jak w roku ubiegłym, także w VIII Mistrzostwach Polski klasyfikację drużynową wśród kobiet wygrał zespół WSPol. w Szczytnie, pokonując team CSP w Legionowie i II reprezentację szczycieńskiej uczelni. Wśród mężczyzn ponownie triumfowała drużyna KWP w Szczecinie przed zespołem WSPol. w Szczytnie i KWP w Katowicach.

Indywidualnie wśród pań, w pięknym stylu, wygrała Danuta Bukowiecka z WSPol. w Szczytnie (5564,5 pkt), za którą uplasowała się

koleżanka z drużyny Jolanta Rak (4829 pkt) i Agnieszka Mańko z CSP w Legionowie (4753,5 pkt). Kom. Danuta Bukowiecka, która na co dzień jest wykładowcą w Zakładzie Taktyki i Technik Interwencji WSPol. w Szczytnie, a jednocześnie trenerem (i jak widać zawodnikiem) żeń-

skiej kadry Polski w policyjnym pentatlonie poprawiła nie tylko swój rekord życiowy (poprzedni rekord kraju), ale ustanowiła nowy rekord świata! Triumf jest ogromny, ponieważ najlepszy wynik na świecie, należący do reprezentantki Chin, był niepobity od 1993 r.

Wśród mężczyzn, podobnie jak w ubiegłorocznych mistrzostwach, po złoto sięgnął Grzegorz Nowak z KWP w Gorzowie Wielkopolskim (5487,5 pkt), wyprzedzając Krzysztofa Krupę reprezentującego KWP w Szczecinie (5454,5 pkt) i Sławomira Szczerbala startującego w barwach WSPol. w Szczytnie (5251,5 pkt). Grzegorz Nowak ustanowił nowy rekord Polski, Krzysztof Krupa – rekord życiowy, lepszy od ubiegło-



Rekordzistka świata Danuta Bukowiecka

rocznego rekordu Polski, a Sławomir Szczerbal także poprawił swoje życiowe osiągnięcia.

Wysoka forma polskich pięcioboi- stów cieszy, tym bardziej że mistrzostwa były jednocześnie ostatnim etapem klasyfikacji zawodników przed wyjazdem w lipcu tego roku na rozgrywane pod patronatem Europejskiej Unii Sportu w Policji (USPE) igrzyska sportowe w Hiszpanii. Polska dostała od organizatorów zaproszenie do udziału w konkurencjach: dżudo kobiet, półmaraton kobiet i mężczyzn oraz pię-

ciobój policyjny kobiet i mężczyzn. Nie ma co ukrywać, że w ostatniej dyscyplinie mamy szczególnie duże apetyty na medale.

– Ciężko pracowałam na ten rekordowy wynik – powiedziała GP Danuta Bukowiecka. – Zostały dwa miesiące do igrzysk w Hiszpanii, więc postaram się dobrze je wykonać. Mam jeszcze rezerwy i czuję, że mogę poprawić skok w dal i kros.

Trzymamy kciuki! □

PAWEŁ OSTASZEWSKI  
zdj. autor



# ROK 1990 – OD REJESTRACJI DO I KRAJOWEGO ZJAZDU



**P**elna legalizacja działań Związku, poprzez jego formalną rejestrację, dała początek kolejnemu procesowi, tj. dostosowaniu powołanych spontanicznie jego struktur do wymogów obowiązującego od 11 maja 1990 roku statutu. Proces ten trwał blisko pół roku, a jego elementami były odbywające się we wszystkich ogniwach związkowych zebrania sprawozdawczo-wyborcze, w wyniku których ukonstytuowały się władze zarówno na szczeblu Zarządów Terenowych NSZZ Policjantów, jak i Zarządów Wojewódzkich. Jest przy tym rzeczą znaną, że w ogniwach tych, w wyniku demokratycznych wyborów, nastąpiła znaczna wymiana władz. Dotychczasowi liderzy, będący najczęściej organizatorami Związku, zostali w wielu wypadkach zastąpieni przez osoby dotąd „nie uwikłane” w funkcyjną działalność związkową. Tego rodzaju rotacja świadczy więc może albo o braku pełnej akceptacji delegatów dla działalności grup inicjatywnych Związku, albo o świadomej rezygnacji niektórych dotychczasowych liderów z tej formy aktywności społecznej. Najpełniejszym świadectwem tej ostatniej tendencji było ustąpienie w lipcu 1990 roku z funkcji przewodniczącego Krajowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ Policjantów Romana Huli, który objął stanowisko komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach. Wraz z nim z władz związku odeszli m.in. Lucjan Kaliszewski, Ryszard Bernacki, Zenon Rutkowski i wielu innych. Podobne zjawisko miało miejsce na szczeblu wojewódzkim i rejonowym.

Rezygnacja dotychczasowych liderów wymagała uzupełnienia władz Związku, a głównie wyboru

nowego przewodniczącego. 12 lipca 1990 roku funkcję tę powierzono Andrzejowi Kosiakowi, komendantowi Komisariatu Policji w Konstancynie koło Łodzi. Nowe władze stanęły przed kilkoma trudnymi wyzwaniami. Niepokój funkcjonariuszy wzbudzał przede wszystkim projekt ustawy emerytalnej dla tzw. służb mundurowych, który z uwagi na swą restrykcyjność wzbudził policjantów. Dowodzili oni jego absurdalności różnymi argumentami, a jedną z wielu form ekspresji w tej sprawie były wystąpienia formułowane głównie przez ogólniwa związkowe. Gdy to nie pomogło, związek w dniu 22 listopada 1990 roku zorganizował pikietę przed Sejmem. Mimo to większość parlamentarzystów zignorowała te głosy protestu, uchwalając tę kontrowersyjną ustawę. Dopiero zawetowanie jej przez prezydenta Lecha Wałęsę, nie pozwoliło na wprowadzenie w życie prawa krzywdzącego wielu funkcjonariuszy.

Równie wiele emocji budził w tym czasie projekt likwidacji resortowej służby zdrowia, a także sprawa waloryzacji plac funkcjonariuszy. Związek zaangażował się w obydwie te sprawy, przy czym obrona służby zdrowia była efektywniejsza niż walka o place funkcjonariuszy.

Kolejnym obszarem zainteresowań Związku, a przez wielu uznanym za najważniejszy w tym czasie, były sprawy kadrowe. Tego rodzaju zainteresowanie spowodowane było wieloma czynnikami; z różnymi też spotykało się ono reakcjami. Mając świadomość znacznego uproszczenia, można zaryzykować stwierdzenie, że ingerencja Związku w politykę kadrową, jeszcze przed powołaniem

Policji, była traktowana z dezaprobatą przez kierownictwo służbowe MO różnych szczebli, natomiast z aprobatą przez nowe kierownictwo resortu spraw wewnętrznych – głównie w osobach ministra spraw wewnętrznych Krzysztofa Kozłowskiego i wiceministra Jana Widackiego. Traktowali oni działaczy związkowych jako przeciwwagę dla kierownictwa MO, wobec którego byli nieufni, a i jako najpewniejszych, a w zasadzie jedynych sojuszników w planowanej i dokonywanej reformie resortu spraw wewnętrznych, w tym i organów porządkowych.

Wspomniane próby ingerowania w politykę kadrową MO miały miejsce niemalże od momentu pojawienia się pierwszych struktur związkowych. Sprawy te były jednym z głównych problemów dyskutowanych na zjeździe w Kiekrzu w styczniu 1990 roku, w wyniku czego powołana została komisja do opracowania kryteriów weryfikacji kadr w Policji. Wypracowała ona stanowisko w sprawie polityki kadrowej w MO, ogłoszone 2 marca 1990 roku. W jego uzasadnieniu stwierdzono, że przedstawione propozycje weryfikacji kadr są, cyt. „odpowiedzią naszego związku na brak racjonalnej koncepcji rozstrzygnięć w tym zakresie ze strony tych, którzy posiadając uprawnienia instytucjonalnego dokonania w sposób jasny i precyzyjny kadrowych zmian, uczynili dopuszczalną praktykę „przemycania” do milicji ludzi często skompromitowanych i politycznie zbankrutowanych. Jako przyszła polska Policja nie widzimy żadnych racjonalnych powodów, by kwestia naszej społecznej wiarygodności osłabiana lub wręcz niemożliwa była z powodów, o których w tej chwili decydować nie dano nam prawa”. Jednocześnie w 9 punktach sformułowano kryteria, w myśl których do nowo tworzonej Policji nie powinni zostać przyjęci:

1) dotychczasowi funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, którzy do dnia 31 lipca 1989 roku byli funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa;

2) funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, którzy przepracowali ogółem 30 lat, w tym nie mniej niż 25 lat w resorcie spraw wewnętrznych i zajmują stanowiska kierownicze. Kryterium to nie dotyczy pracowników dydaktycznych szkół resortowych o kierunku milicyjnym, z wyjątkiem osób pełniących w szkołach funkcje kierownicze;

3) byli zastępcy szefów WUSW, RUSW, MUSW, DUSW ds. polityczno-wychowawczych, naczelnicy i zastępcy naczelników politycznowychowawczych oraz pracownicy tych wydziałów, o ile nie przyjmą proponowanych im stanowisk podstawowych w Policji z wyłączeniem wydziałów szkolenia i kadr;

4) funkcjonariusze, którzy w okresie służby w organach MO byli delegowani na stanowiska etatowych, kadrowych pracowników w organizacjach politycznych;

5) funkcjonariusze, którzy przyszli do służby w resorcie spraw wewnętrznych bezpośrednio z organizacji politycznych od 1 stycznia 1980 roku;

6) funkcjonariusze, którzy pełnili funkcje etatowych sekretarzy PZPR w jednostkach resortu

spraw wewnętrznych;

7) absolwenci Akademii Politycznych lub szkół resortu spraw wewnętrznych w ZSRR;

8) funkcjonariusze, którzy byli zatrudnieni w Zarządzie Ochrony Funkcjonariuszy MSW i jego komórkach terenowych;

9) funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, którzy w okresie pracy w resorcie spraw wewnętrznych pełnili funkcje kierownicze od zastępcy naczelnika wydziałów wżwyż oraz pozostali, którzy do chwili rozwiązania tej służby, nie podjęli indywidualnych decyzji o przejściu do Milicji Obywatelskiej.

Komisja w zakończeniu stwierdziła, że nie posiadała żadnych uprawnień w podejmowaniu decyzji kadrowych, niemniej weryfikację kadr przeprowadzoną na podstawie wspomnianych kryteriów uznała za konieczną.

Nieoczekiwanie stanowisko to zostało podważone przez terenowe organizacje Związku. Wyrazem tego była np. uchwała Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego NSZZ FMO woj. elbląskiego z 5 marca 1990 roku. Stwierdzono w niej m.in., że cyt. „proces weryfikacji nie może być aktem zemsty politycznej i sprzeczny z zasadami humanizmu społecznego oraz hasłami międzynarodowych organizacji obrony praw człowieka i Międzynarodowej Organizacji Pracy”. Podkreślono też, że „Członkowie WKZ NSZZ FMO są przeciwni opracowaniu sztywnych ram procesów weryfikacji i postulują przeprowadzenie naboru do Policji Państwowej na zasadach indywidualnych.”

Podobne ścieranie się poglądów występowało wśród związkowców w woj. siedleckim. Tamtejszy WKZ NSZZ FMO w uchwale z 23 kwietnia 1990 roku bardzo krytycznie ocenił – z imienia i nazwiska – niemal całą kadrę kierowniczą WUSW, zarzucając jej m.in. brak kompetencji i wiedzy zawodowej w organizacji pracy wykrywczej, ścigania i zapobiegania narastającej fali przestępczości oraz nienależytą sprawność w organizacji i konsolidacji środowiska milicyjnego. W związku z tym zażądano ich odwołania, traktując taki krok jako „naturalny warunek uwiarygodnienia społecznego zmian strukturalnych Policji Państwowej”. W odpowiedzi niemal wszystkie terenowe organizacje związkowe zdystansowały się od uchwały. Uznano, że jej treść nie była konsultowana z milicjantami, a taki sposób działania określono jako wyraz arogancji wojewódzkich władz związku oraz sprzeniewierzenia się zasadom demokracji. Udzielono też w większości pełnego poparcia przelożonym służbowym. Ten konflikt wewnątrz związku został zażegnany z dużym trudem, gdyż dopiero po miesiącu wzajemnych oskarżeń zwaśnione strony osiągnęły kompromis. WKZ NSZZ FMO w kolejnej uchwale przyznał, że jego intencją nie była krytyka konkretnych osób, lecz jedynie sprzeciw wobec starych struktur i układów osobowych, hamujących proces przemian.

Rada Ministrów, upoważniona do podjęcia decyzji w sprawie obsady kadrowej formacji powołanych ustawą z 6 kwietnia 1990 roku, przyjęła 21 maja 1990 roku uchwałę, mocą której weryfikacji mieli zostać poddani jedynie byli funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa, pragnący kontynuować służbę w Urzędzie Ochrony Państwa lub w innych jednostkach organizacyjnych podległych ministrowi spraw wewnętrznych. Natomiast funkcjonariusze byłej MO formalnie nie zostali poddani tej procedurze. Praktycznie jednak dokonano tzw. przeglądu kadr, w wyniku czego w lipcu 1990 roku ze służby w Policji zwolniono 3027 byłych milicjantów, z czego 17 zwolniono się na własną prośbę, 220 zwolniono ze względu na nabycie prawa do emerytury, 2794 odeszło na mocy art. 41 par. 5 ust. 5 ustawy o Policji z 6 kwietnia 1990 roku – dla dobra służby.

Zwieńczeniem procesu kształtowania NSZZ Policjantów był I Krajowy Zjazd Związku, który odbył się w Kiekrzu w dniach 10-14 października 1990 roku. Od poprzedniego spotkania, jakie odbyło się w tym miejscu, minęło zaledwie 10 miesięcy, lecz dla związku był to czas trudny do przecenienia. W styczniu 1990 roku uczestnicy spotkania byli zaledwie reprezentantami grup inicjatywnych związku, wyposażonymi jedynie w zapał, entuzjazm i mglistą ideę organizacji wyrażającej interesy funkcjonariuszy. W październiku 1990 roku byli już pełnoprawnymi delegatami wyłonionymi w demokratycznych wyborach, reprezentującymi w pełni legalną strukturę organizacyjną, solidnie osadzoną w Policji i resorcie spraw wewnętrznych.

Wszystko to znalazło potwierdzenie na wspomnianym zjeździe. Uczestniczyło w nim blisko 300 delegatów reprezentujących 53 organizacje wojewódzkie i równorzędne. Spotkało się z nimi kierownictwo resortu spraw wewnętrznych i Policji w pełnym składzie. Obrady cieszyły się zainteresowaniem prasy regionalnej i centralnej. Ale oprócz tych zewnętrznych przejawów pozycji Związku, istotne były również merytoryczne efekty spotkania. Zostały one przekazane opinii publicznej w uchwale Zjazdu, w której wyspecyfikowano 17 doraźnych i perspektywicznych celów Związku. Jest przy tym rzeczą znaną, że niektóre z nich, jak np. postulat pełnego usamodzielnienia Policji jako urzędu centralnego z własnym budżetem, udało się na krótko zrealizować wiele lat później; inne jak konieczność odbiurokratyzowania Policji oraz poprawy sytuacji materialnej Policji i policjantów, pozostają aktualne do dzisiaj.

Zjazd zgodnie ze swymi kompetencjami dokonał wyboru władz Związku. Przewodniczącym KKW NSZZ Policjantów został Andrzej Kosiak, a jego zastępcami Jan Jabłoński i Zbysław Szyposz. Funkcję sekretarza powierzono Zbigniewowi Michalakowi i Józefowi Tarasińskiemu, a skarbnika Ryszardowi Szwarzgrykowi.

I Krajowy Zjazd NSZZ Policjantów zamknął etap budowy i spontanicznej działalności Związku. Odtąd wkroczył on w koleiny systematycznej, rutynowej pracy co nie oznaczało, że stała się ona mniej ciekawa czy bezbarwna. Pojawiające się z dużą regularnością próby ograniczenia uprawnień socjalnych, emerytalnych i rentowych funkcjonariuszy oraz ich postępująca pauperyzacja sprawiły i sprawiają, że pola działalności NSZZ Policjantów nie tylko nie ulegają zawężeniu, ale nieustannie się poszerzają. □

PIOTR MAJER

## FINAŁY W POLICYJNEJ KOSZYKÓWCE

**P**od koniec maja w Koszalinie zakończyły się Mistrzostwa Polski Policji w Koszykowie „Koszalin 2000”. W finałowym meczu (niezwykle zaciętym i wyrównanym) zmierzyły się reprezentacje KWP z Katowic i Poznania.

Mistrzem Polski została drużyna reprezentująca Komendę Wojewódzką Policji w Katowicach. Drugie miejsce zajęła drużyna KWP z Poznania, trzecie – drużyna KWP ze Szczecina.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw został reprezentant KWP z Katowic Tadeusz Kowalczyk. Królem strzelców został reprezentant KSP Mirosław Paleta. Konkurs rzutów za 3 punkty wy-

grał zawodnik z KWP w Opolu Mirosław Pilarz.

Najlepsze drużyny oraz zwycięscy indywidualni otrzymali okolicznościowe dyplomy, wiele cennych nagród, puchary i upominki ufundowane przez sponsorów, prezydenta miasta Koszalina, starostę, komendanta wojewódzkiego Policji w Szczecinie. Cenne nagrody ufundował również NSZZP województwa zachodniopomorskiego. Były to dwa tygodniowe pobyty wraz z osobą towarzyszącą w miesiącach letnich w Ośrodku Wczasowym w Unieściu. □

K. TARGOŃSKI



# PREWENCJA KRYMINALNA PO REFORMIE ADMINISTRACYJNEJ



**W** dniach 11-12 maja br. w Wyższej Szkole Policji w Szczytnie komendant rektor WSPol. – insp. prof. dr hab. Wiesław Pływaczewski uroczystie otworzył seminarium naukowe poświęcone problematyce prewencji kryminalnej po reformie administracyjnej kraju. W seminarium uczestniczył dyrektor Biura Koordynacji Służby Prewencyjnej KGP mł. insp. Ryszard Siewierski, zajmujący się profilaktyką przedstawicieli Komendy Głównej Policji, policjanci koordynujący działania prewencji kryminalnej z poszczególnych komend wojewódzkich oraz pracownicy Instytutu Służby Prewencyjnej Wyższej Szkoły Policji.

Nowy podział administracyjny kraju i związana z nim reforma administracyjna spowodowały wiele zmian, które nie ominęły prewencji kryminalnej, a w szczególności finansowania profilaktycznych działań Policji. Zmienne warunki spowodowały konieczność modyfikacji dotychczas realizowanych strategii prewencyjnych oraz przeanalizowanie doświadczeń związanych z realizacją różnorodnych działań zapobiegawczych realizowanych na terenie całej Polski. Wystąpienia dotyczące tej problematyki przygotował zespół reprezentowany przez mł. insp. dr. Zbigniewa Żaronia z KGP, dyrektora Instytutu Służby Prewencyjnej – mł. insp. dr. Janusza Fiebiga oraz innych pracowników WSPol., realizujący zajęcia z prewencji kryminalnej. Cenne uwagi dotyczące nowych warunków realizacji zadań prewencji kryminalnej zawarł w swych wystąpieniach przedstawiciele komend wojewódzkich.

**Współpraca** Policji z przedstawicielami samorządów lokalnych ze szczególnym uwzględnieniem szczebla: wojewoda – komendant wojewódzki były tematem wystąpienia wojewody podlaskiego pani Krystyny Łukaszuk. Pani wojewoda, podkreślając rolę współpracy Policji z samorządami lokalnymi, zwróciła szczególną uwagę na takie obszary wspólnych działań, jak: zapobieganie zjawiskom patologicznym, budowanie wzajemnego zaufania i autorytetu. W swym wystąpieniu przedstawiła również model Rady ds. Bezpieczeństwa Powszechnego powołanej w województwie podlaskim, której celem jest podniesienie stanu i poczucia bezpieczeństwa mieszkańców tego regionu.

Na seminarium mówiono również o ofiarach przestępstw i wypracowywanym przez Policję programie wspomaganie ofiar. Wiele cennych wskazówek uczestnicy seminarium uzyskali od prezentującej Kartę Praw Ofiar prof. dr hab. Ewy Bienkowskiej – współtwórczyni krajowej koncepcji wspomaganie ofiar.

W najbliższym czasie wydane zostaną, a następnie rozesłane do komend wojewódzkich i powiatowych materiały poseminaryjne, które pozwolą wszystkim zainteresowanym na szczegółowe zapoznanie się z omawianą problematyką. □

AGATA TYBURSKA  
(adiunkt w Zakładzie Taktyki  
Służby Prewencji WSPol.)

## NIEBEZPIECZNE ZABAWY

**P**olicjanci z Komendy Powiatowej w Walczu zatrzymali dwie osoby: 21-letniego Artura Z. oraz 15-letniego Andrzeja J., podejrzanych o produkcję i wprowadzanie do obiegu podrobionych banknotów 20- i 100-złotowych.

Policjanci z Walcza ustalili, że na terenie tego miasta ktoś usiłuje wprowadzić do obiegu sporo sfałszowanych 20-złotówek. Rozpoczęte działania pozwoliły na zatrzymanie na gorącym uczynku płatnika za towar podrobionym banknotem Artura Z. Jak ustalili wcześniej policjanci, Artur Z. wspólnie z grupą młodych ludzi produkował i rozprowadzał wśród kolegów producentów banknoty, które następnie trafiały do sklepów, gdzie płacono nimi za drobne zakupy.

Policjanci ustalili współnika fałszerza – ucznia szkoły podstawowej Andrzeja J., który na swoim sprzęcie komputerowym produkował banknoty. Zabezpieczono komputer, skaner, drukarkę oraz oryginalne banknoty, z których produkowano podróbki, a także kilkadziesiąt gotowych banknotów 20-złotowych oraz kilkanaście banknotów o nominale 100 zł.

Obecnie trwają czynności zmierzające do ustalenia siatki dystrybutorów banknotów i ich zatrzymania. Policjanci ustalają również, ile banknotów trafiło do obiegu i czy były produkowane tylko na sprzęcie Andrzeja J.

Za puszczenie w obieg fałszywych banknotów Arturowi Z. grozi kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Andrzejem J. zajmie się Sąd Rodzinny i Nieletnich.

To już szósta w ostatnim okresie próba ujawniona przez Policję, produkowania i puszczenia w obieg banknotów przez młodych ludzi, którzy wykorzystują do tego swój sprzęt komputerowy. Część z nich traktowała to jako zabawę, a jak widać konsekwencje tego czynu będą ciągnęły się za nimi przez całe życie. Apelujemy do rodziców, aby zwracali uwagę, co ich dzieci robią z komputerem i do czego służy zakupiony skaner. W momencie, gdy do mieszkania wkroczą policjanci, będzie już nieco za późno. □

K.T.

## „BEZPIECZNE DZIECKO”

**W** powiecie suskim program prewencyjny „Bezpieczne dziecko” objął swym działaniem 1300 dzieci klas I. To IV edycja tego programu. Miasta i gminy powiatu kupiły książeczki dla wszystkich dzieci, nagrody na podsumowania gminne, gdyż program zakończył się konkursem plastycznym z zakresu wczesnej edukacji pt. „Bezpieczne dziecko w domu, szkole, w lesie, na wakacjach”.

Na potrzeby tego programu KPP wydała w formie małowanki książeczkę pt. „Bezpieczne dziecko”. Ważnym elementem tego programu jest udział dzielnicowych, którzy prowadzą spotkania z dziećmi. Nawiązano też bar-

dzo dobrą współpracę ze szkołami, nauczycielami, rodzicami. Program jest bardzo lubiany przez dzieci i rodziców; został wysoko oceniony

przez samorządy lokalne, prasa lokalna poświęciła mu dużo miejsca na swych łamach. □

M. PRZERYWACZ



## SŁOWACCY EKSPERCI NA ŚLĄSKU

**N**a zaproszenie komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach nadinspektora Mieczysława Kluka w Laboratorium Kryminalistycznym KWP gościła przez dwa dni delegacja policji Republiki Słowackiej. Wizyta ta to kolejny dowód pomyślnie rozwijającej się współpracy przygranicznych regionalnych centrów policyjnych w Katowicach i Bańskiej Bystrzycy.

Do stolicy Śląska przyjechali: ppłk inż. Stefan Palarik – traseolog, mjr inż. Pavel Kulicka – balistyk, mjr inż. Ivan Noga – daktyloskop i nadpor. inż. Ondrej Trnka – metalograf.

Pierwszy dzień wizyty minął na kurtuazyjnych spotkaniach, zwiedzaniu bazy laboratoryjnej KWP oraz Katowic. Wbrew bożemu stereotypowemu opinii miasto warte jest obejrzenia.

Drugi dzień wizyty słowaccy eksperci spędzili zgodnie ze specjalizacjami zawodowymi, w konkretnych pracowniach. Metalograf miał okazję uczestniczyć w ekspertyzie wykonywanej na potrzeby oznakowania i identyfikacji samochodu.

Zastępca naczelnika LK KWP nadkom. Zbigniew Szachnitowski mówi: – Na stanowiskach roboczych nasi słowaccy specjaliści prezentowali metody i umiejętności badawcze. W zasadzie pokrywają się one ze sobą, chociaż Słowacy mają już systemy AFIS na szczeblach wojewódzkich. Występuje też pewna odmienność w organizacyjno-prawnym umiejscowieniu laboratoriów kryminalistycznych. U sąsiadów mają wyższą rangę. Mimo funkcjonowania przy komendach wojewódzkich, podlegają wyłącznie komendzie głównej. □

ADAM K. PODGÓRSKI  
zdj. Jacek Komasa



## „BEZPIECZNE MIASTO” STRZEGOM

Od stycznia 2000 r. do 29 kwietnia w ramach programu „Bezpieczne miasto” we wszystkich szkołach podstawowych oraz gimnazjalnych miasta i gminy Strzegom komitet organizacyjny składający się z przedstawicieli Policji, samorządu terytorialnego, Straży Miejskiej, Komisji Rady Miejskiej i innych organizacji społecznych, a także Strzegomskiego Centrum Kultury oraz OSiR, przy udziale nauczycieli, przeprowadził eliminacje do I turnieju z zakresu wiedzy ogólnej i społeczno-prawnej.

W turnieju brały udział 6-osobowe drużyny z 13 szkół. W finale zwyciężyła drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy,

zdobycząc puchar przechodni przewodniczącego Komisji Porządku Publicznego oraz Ochrony Środowiska Rady Miejskiej, a także cenne nagrody rzeczowe. Drugie miejsce zajęła drużyna z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 6 w Strzegomiu, a trzecie – z Publicznej Szkoły Podstawowej w Kostrzy. Finałowi towarzyszyła interesująca oprawa muzyczno-plenerowa. Były pokazy skoczków spadochronowych, sprawności psów policyjnych, sprzętu policyjnego w tym antyterrorystycznego. Impreza mogła się odbyć dzięki zaangażowaniu organizatorów oraz sponsorów. □

J.W.

# Hanex

## ODZIEŻ SPORTOWA

CZYM JEST WŁAŚCIWIE  
MATERIAŁ POTOCZNIE  
ZWANY POLAREM?

POLAR stanowi rodzinę materiałów liczącą ponad 100 rodzajów. Dlaczego „rodzinę”?

Po pierwsze – wszystkie te materiały są produktami wysokiej techniki o wybitnych właściwościach dla wielu różnych dziedzin ludzkiej działalności na otwartej przestrzeni.

Po drugie – materiały te powinny utrzymywać Wam ciepłość, suchość i komfort w sytuacjach, w których mogą występować całkowicie inne warunki otoczenia. Z tego względu nazywa się je także materiałami „regulującymi klimat”.

POLAR to materiał, który nie stanowi zwykłej części ubrania. Producenci tej odpornej na wpływy atmosferyczne odzieży sportowej, kupują materiały POLAR w Malden



Mills w USA i wytwarzają z niej pierwszorzędną „aktywną” odzież dla każdej dziedziny sportu.

BLUZY  
DRESY  
BIELIZNA



WARSZAWA  
ul. Niska 3A/55  
tel. 635-56-36  
fax 635-38-48

Siła po Twojej stronie



Towarzystwo Ubezpieczeniowe Allianz, należące do największej Grupy Ubezpieczeniowej w Europie, przygotowało **Specjalny Program Ubezpieczenia** dla pracowników Policji i ich rodzin:

- chronimy Państwa w pracy i w życiu prywatnym,
- chronimy Państwa Najbliższych,
- umożliwiamy powiększenie przyszłej emerytury.

# Ubezpieczenia na życie dla Policji



**Poziomo:** 1 – rzu-  
cany na stadionie, 6 –  
ciemna w rogu, 9 – pseu-  
donim Matthiasa Claudiusa  
(1740-1815), poety niemieckie-  
go, 10 – do rozmowy lub życiowy,  
11 – poważanie, szacunek, 12 – w  
słownym łamańcu – cytata go cyta,  
13 – generalskie – z lampasami,  
17 – serce auta, 21 – zajęcie dla ko-  
ta, 24 – kłapy i mankiety munduru,  
25 – duży garnek, 26 – muza, opie-  
kunka poezji lirycznej, 27 – niejeden  
o imieniu Ramzes, 30 – górotwórcze  
skorupy ziemskiej, 31 – obok filo-  
maty, 35 – rozległy, płaski obszar, 36  
– osłona chłodnicy w aucie, 39 – go-  
libroda, 40 – krzyżówkowe jezioro,  
41 – zespół drużyn harcerskich, 42  
– pieśń hiszpańska.

**Pionowo:** 1 – np. skrócony aktu  
urodzenia, 2 – lubił sierżantą Gar-  
cię, 3 – uczony z Elei, 4 – poniżej  
pierwszego piętra, 5 – imć pan An-  
drzej z Sienkiewicza, 6 – groźna  
mucha, 7 – walna bitwa, rozgryw-  
ka, 8 – rodzaj nadwozia auta oso-  
bowego, 14 – chodnikowa lub  
kompakt, 15 – nie każda prosta jak  
strzełi, 16 – Jana – 24 czerwca,  
18 – ogłoszenie w gazecie, 19 –  
przeczenie, 20 – bufet w kosza-  
rach, 22 – kąpielisko i port nad Bał-  
tykiem, 23 – poranne lub wieczorne

na niebie, 27 – waluta bratanków,  
28 – odwrotna strona medalu, 29 –  
w Policji – od stopnia podkomisa-  
rza, 32 – grane, gdy trwoga, 33 –  
zwój, 34 – opłata np. klimatyczna,  
37 – opadają ze zniechęcenia, 38 –  
piękna to kobiety.

Po rozwiązaniu krzyżówki należy  
odczytać hasło, przysłowie baskij-  
skie, które tworzą litery w kratkach  
oznaczonych w prawym dolnym ro-  
gu cyframi od 1 do 28.

Rozwiązania (**samo hasło**) prosimy  
nadsyłać w ciągu dwóch tygo-  
dni od daty ukazania się numeru, na  
kartkach pocztowych z naklejonym  
kuponem. □

BOŻENA CHMIELEWSKA

Wśród Czytelników, którzy nade-  
ślą prawidłowe rozwiązania rozlosu-  
jemy

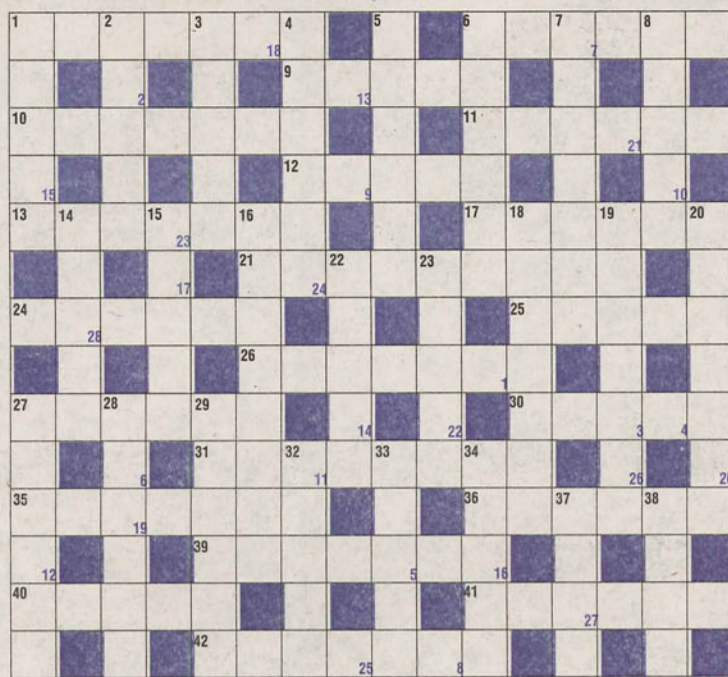
**nagrodę niespodziankę.**

**Rozwiązanie krzyżówki z hasłem  
nr 15:**

**„Wszystko, co nieznanne, wydaje  
się wspaniałe”**

Nagrodę niespodziankę wylosowa-  
ła **Halszka Lachowicz** z Bań Ma-  
zurskich.

## Krzyżówka z hasłem nr 22



(.....) – (.....)  
1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15

(.....) (.....)  
16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28

## POWIEDZIANO, NAPISANO...

*Poprawność tego spojrzenia  
zależy od wyostrzenia wzroku mo-  
ich przelożonych.*

*Po przyjeździe trafiliśmy akurat  
w okolicy na apogeum komarów.*

*Całym sercem byłem zawsze  
za policją, nawet w sytuacjach  
nieustusznej dla mnie izby wytrzeź-  
wień.*

*Wyciszenie nastrojów nie może  
iść w parze z hukiem społecznym.*

*Wynaturzenia mają miejsca nie  
tylko w agencjach towarzyskich,  
ale i w małżeńskich, skądinąd  
uczciwych stosunkach.*

*Potwierdzenie informacji nie  
znalazło potwierdzenia w uzyska-  
nych przeze mnie wiadomo-  
ściach nadrzędnych.*

J.J.

**ALBI Sp. z o.o.**  
JOINT VENTURE  
01-217 WARSZAWA  
ul. Kolejowa 15/17 p. 116  
tel./fax 632-32-60



### UWAGA:

- ◆ Straże Miejskie i Przemysłowe
- ◆ Straże Bankowe
- ◆ Agencje Ochrony Mienia i Osób
- ◆ Osoby odpowiedzialne za ochronę osób i mienia

**Proponujemy profesjonalny sprzęt w postaci:**

- teczek i kufrów do konwoju i przenoszenia pieniędzy i innych wartości
- ręcznych paralizatorów elektrycznych

Wszystkie ww. wyroby posiadają niezbędne atesty  
Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP  
i Instytutu Medycyny Pracy.

## Haft komputerowy



**HAKO Sp. z o.o.**

03-604 Warszawa, ul. Borzymowska 30  
tel./fax 678 40 81, tel. 678-09-96

## gazeta policyjna

Tygodnik funkcjonariuszy  
**Wydaje  
KOMENDA GŁÓWNA  
POLICJI**

**Zespół redakcyjny:** Roman Miśkiewicz (redaktor naczelny, 848-98-10 lub 601-61-26), Elżbieta Sitek (z-ca red. naczelnego, 848-14-30 lub 601-61-72), Agata Guzek-Wrotna (sekretarz redakcji, 601-61-32), Grażyna Bartuszek (601-68-66), Przemysław Kacak (601-31-43), Piotr Maciejczak (601-20-22), Tadeusz Noszczyński (601-22-78), Paweł Ostaszewski (601-31-43), Jerzy Paciorkowski (601-22-78), Adam K. Podgórski (oddział redakcji w Katowicach, tel. kom. 0-603-417-046), Hanna Świeszczakowska (601-22-78), Marcel Tabor (601-31-43), Krzysztof Zaczekiewicz (red. techniczny, 601-35-46).

**Linia specjalna GP:** (0-22) 601-49-70 – linia miejska, (72) 149-70 – linia służbowa. **Adiustacja i łączność z czytelnikami:** Małgorzata Boruta (601-61-15).

**Studio komputerowe:** Monika Kaiser, Bożena Skibska, Krzysztof Zaczekiewicz (601-35-46). **Korekta:** Bożena Chmielewska, Elżbieta Mirowska (601-22-73). **Reklama:** 601-68-66.

**Kolportaż i marketing:** Teresa Tomaszewska (601-68-66). **Fotoreporter:** Krzysztof Potocki (601-20-22). **Kasa:** Teresa Bąk (601-60-86).

**Stale współpracują:** J. Faberski, R. Hrycyk, J. Jastrzębski, M. Jaworska, S. Jung, K. Mokrzyszewski, K. Niemiec, E. Nowak, M. Remuszko, G. Sikora, M. Sławiński, B. Sprengel, D. Stachowiak, J. Swół, B. Świątkiewicz, E. Wróbel-Wolińska, Z. Zakrzewska, „ZARYS” (oprac. graficzne).

**Adres redakcji:** 02-514 Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38. Telefon sekretariatu – 601-61-26, fax 601-68-67, MSWiA 149-70. e-mail: roman@kpg.waw.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo skrótów i zmian tytułów nadesłanych artykułów.

**Prenumerata:** I. Zamówienia na prenumeratę od osób cywilnych i instytucji przyjmują terenowe oddziały Zakładu Kolportażu Prasy i Wydawnictw RUCH. II. Funkcjonariusze, pracownicy cywilni Policji oraz emeryci i renciści resortowi zamawiają prenumeratę u naszego kolportera w najbliższej jednostce Policji. Reklamacje w sprawie kolportażu kierować pod adresem redakcji: Warszawa 12, ul. Domaniewska 36/38, tel. 601-61-26, 601-68-66, fax 601-68-67.

**Ogłoszenia:** Przyjmujemy pod adresem redakcji GP. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

**Konto bankowe:** Bank Zachodni S.A. I/O Warszawa 11201014-13417-138-3240 Biuro Logistyki Policji KGP.

**Druk:** Wojskowe Zakłady Graficzne, 00-950 Warszawa, ul. Grzybowska 77